

Marek Jackowski, DESZCZ (ft. Anna Maria Jopek)

Mowiłam tobie już 50 kilka razy,
żebyś już poszedł sobie, przecież pada deszcz,
to przecie śmieszne takie stać tak twarz przy twarzy,
to jest naprawdę niesłychanie śmieszna rzecz

żeby tak w oczy patrzeć: kto to widział?
żeby pod deszczem taki niemy film bez słów,
żeby tak rękę w rękę trzymać: kto to słyszał?
a przecież jutro tutaj się spotkamy znów

i tak się trudno rozstać,
i tak się trudno rozstać,
no, nawet jeśli trochę pada, to niech pada
i tak się trudno rozstać,
i tak się trudno rozstać,
nas chyba tutaj zaklęwać musiał deszcz.

Na Żoliborzu są ulice takie śliczne,
takie topole, a w tropach taki wiatr,
Gdy przyjdzie wieczór, świecą światła elektryczne
i tak mi dobrze, jakbym miała osiem lat;

Mówisz: „Kochana!”
Ja ci mówię: „Mój kochany!”
i tak chodzimy i na przełaj, i na w skos,
a w tej ulicy, która idzie na Bielany,
jest tyle świateł, jakby Chopin nucił coś

i tak się trudno rozstać,
i tak się trudno rozstać,
no, nawet jeśli trochę pada, to niech pada
i tak się trudno rozstać,
i tak się trudno rozstać,
nas chyba tutaj zaklęwać musiał deszcz.